

Depesza UMCS do Marszałka Polski K. Rokosowskiego

Zebrani w dniu 9 listopada 1949 r. na uroczystej Akademii ku uczczeniu Wielkiej Rewolucji Październikowej profesoria, docenci i asystenci, studenci i pracownicy techniczno-administracyjni Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej wyrażają głęboką radość z powodu mianowania Marszałkiem Polski i Ministrem Obrony Narodowej jednego z największych bohaterów walk o sprawiedliwość społeczną, o wyzwolenie ludzkości i rozgromienie hitlerizmu, wielkiego Syna polskiej klasy robotniczej i tyczą Wam, Obywatelu Marszałku, najlepszych sukcesów pracy dla dobra Polski Ludowej.

Kopalnia Zabrze - Wschód wykonała plan 3-letni

KATOWICE (PAP). — Załoga kopalni Zabrze - Wschód zrealizowała dnia 10 bm. tj. 51 dni przed terminem państwowy trzyletni plan produkcji.

Przedterminowe wykonanie planu trzyletniego umożliwi załodze wydobyć do końca br. 255 tys. ton węgla ponad plan.

Górnicy kopalni Zabrze-Wschód którzy byli inicjatorami pierwszego w Polsce Czynu Kongresowego, potężnego rywu klasy robotniczej w walce o przedterminową realizację zadań produkcyjnych, zawdzięczają swój sukces wynikom współzawodnictwa pracy i stałemu wzrostowi wydajności.

W ciągu trzech lat przeciętna wydajność w kopalni Zabrze - Wschód podniosła się o 219 kg na robotnikodniówkę.

NEOHITLEROWCY SĄ NIEZADOWOLENI

Naród polski i wszyscy nasi przyjaciele na świecie z zadowoleniem i radością powitali powołanie obywatela Polski Marszałka Rokosowskiego na stanowisko Ministra Obrony Narodowej Polski Ludowej. Fakt ten, który dla nas i dla naszych przyjaciół stał się źródłem wzmożonego poczucia bezpieczeństwa naszego kraju — nie mógł oczywiście nie wywołać konsternacji i wściekłości przede wszystkim w obozie neohitlerowców niemieckich.

Rewizjonści niemieccy i ich anglosascy protektorzy imperialistyczni mają aż nadto powodów, by nienawidzić Marszałka Rokosowskiego, i by z drżeniem serca reagować na sam dźwięk jego imienia.

Marszałek Rokosowski, jeden z najwybitniejszych stalinowskich dowódców, był jednym z najwybitniejszych pogromców faszystów i imperialistów pretendujących do panowania nad światem. Marszałek Rokosowski jest ponadto Polakiem i robotnikiem wcielającym w sobie najpiękniejsze żołnierskie i wolnościowe tradycje narodu polskiego.

Rewizjonści i neohitlerowcy wiedzą dobrze, że Rokosowski na straży granicy na Odrze i Nysie — to nieodparty cios w misterne budowane marzenia powrotu na Pomorze Zachodnie i piastowski Śląsk, że to cios w nadzieje na odwrót, że to jeszcze jeden dowód krzepnącej między narodem polski i narodami radzieckimi przyjaźni. Jeszcze jedna gwarancja granic na Odrze i Nysie jest równocześnie jeszcze jedną gwarancją pokoju. To najbardziej wścieka neofaszystów niemieckich, to najbardziej wścieka imperialistów spod znaku dolara.

Plując oszczerstwami New York Times dochodzi jednak w swych końcowych rozważaniach również do tej smutnej dla niego konkluzji, że obóz pokoju wzmacnia się, że okrzepł nie tylko na Odrze i Nysie, ale również aż na Łabie. A wszystkiemu winien... Marszałek Rokosowski.

Nie trudno przy niewielkiej nawet dozie fantazji wyobrazić sobie, jak pieni się faszystowski Madryt, „Głos Ameryki” i B.B.C. Nominacja Marszałka Rokosowskiego wzbudziła wśród nich panikę i strach.

Jakże znamienne jest zestawienie głosów ochrypłych od nienawисти z głosami dobiegającymi z krajów demokracji ludowej. Wszędzie w Pradze i Budapeszcie, w Bukareszcie, Sofii i Tiranie — nominacja Marszałka Rokosowskiego została przyjęta z radością i sympatią. Bratnie narody cieszą się wzmocnieniem sił Polski, cieszą się razem z nami, że wraz z utrwaleniem się granicy na Odrze i Nysie utrwała się pokój.

Na potężnym wiecu ludowym w Paryżu odbytym w Rocznicę Rewolucji Październikowej przywódca francuskiej klasy robotniczej Maurice Thorez oświadczył m. in. że narody witają z zadowoleniem każdy krok przyczyniający się do wzmocnienia pokoju — a takim krokiem właśnie jest powrót do Polski Ludowej jej obywatela — Marszałka Konstantego Rokosowskiego, warszawskiego robotnika. Thorez zacytował pierwszy rozkaz Marszałka Rokosowskiego, zwracając uwagę na słowa mówiące o obronie granicy na Odrze i Nysie. „Ten ustęp — podkreślił mówca, — dementuje wszelkie oszczerstwa i niweczy nadzieje rewizjonistów niemieckich”.

Podobnie przyjęła nominację Marszałka Rokosowskiego klasa robotnicza Włoch, a organ Włoskiej Partii Komunistycznej „Unita” w komentarzu swym oburzając się na dziennikarzy reakcyjnych pisze: „Nie mogą pojąć, jak robotnik polski mógł najpierw bronić ojczyzny socjalizmu ZSRR, a potem wrócić do ojczystego kraju, który obecnie kroczy drogą wiodącą do socjalizmu, aby wzmocnić jego siły obronne”.

Ludzie pracy, ludzie pragnący pokoju na całym świecie myślą tak samo jak i my. Głosy nienawисти rozlegające się z tub propagandowych podżegaczy wojennych utrwalają nas jeszcze w przekonaniu, że postępujemy słusznie, zgodnie z interesami narodu, zgodnie z interesami pokoju.

Cena 3 zł.

Sztandar LUDU

LUBLIN
PIĄTEK, 11 LISTOPADA 1949 R.
ROK V NR 311 (1591)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Załogi Hajduckich Zakładów Hutniczych wzywają załogi wszystkich hut i fabryk do współzawodnictwa w systemie oszczędnościowym

9 bm. odbyła się w Katowicach narada załóg 6 hut Hajduckich Zakładów Hutniczych z udziałem aktywu związkowego i partyjnego.

Po szczegółowym przeanalizowaniu dotychczasowego stanu gospodarki oszczędnościowej w hutach, podległych Hajduckim Zakładom Hutniczym, zebrani przyjęli rezolucję, która głosi na wstępie, że wykonanie planu 6-letniego domaga się zastosowania jak największych oszczędności. Wielkie sumy pieniędzy są unie ruchomione w zakładach przemysłowych, w nadmiernych zapasach materiałów, półfabrykatów, robotach w toku i robotach gotowych.

Przedstawiciele załóg fabrycznych hut, podległych Hajduckim Zakładom Hutniczym stwierdzają:

1 Zakłady nasze posiadają zapas materiałów technicznych o 100 proc. ponad normy, tak wysoki zapas nie jest nam potrzebny i powinien być poważnie zmniejszony.

Zobowiązujemy się w ciągu 1950 r. doprowadzić zapasy mat. techn. do stanu normalnego, zaś do końca br. zwolnić drogą usprawnień gospodar ki materiałowej 115 milionów zł przez:

- a) częściowe upłynnienie rezerw mat. techn. i innych,
- b) skrócenie przebiegu zaopatrzenia,
- c) anulowanie zbędnych zamówień

na mat. techn. i inne w oparciu o wykaz rezerwów.

2 W naszych zakładach nagromadziły się znaczne zapasy wyrobów gotowych chodliwych i niechodliwych.

Zobowiązujemy się poprzez znalezienie odbiorców, przyspieszenie wysyłki, skrócenie czasu magazynowania, zmniejszyć do dnia 31.12.1949 r. stan tych zapasów o 205 milionów zł, w tym 50 milionów zł wyrobów niechodliwych.

3 W zakładach naszych zebrali się zapasy towarów handlowych, powstałe z produkcji przedwojennej i wojennej na sumę 244 milionów zł, z których to zapasów zobowiązujemy się upłynnić co najmniej 50 proc. na sumę 122 milionów zł do dnia 31.12.49 r. drogą ostatecznego zakwalifikowania ich gospodarczego przeznaczenia, jako materiał bądź wsadowy, bądź zarezerwowany na cele specjalne.

4 Nasi dostawcy i odbiorcy są winni naszym zakładom 2.364 milionów zł, co z kolei powoduje, że nasze zakłady dłużne są innym przedsiębiorstwom 2.886 milionów zł.

Drogą przyspieszenia fakturowania i skrócenia czasu trwania czynności inkasowych, zobowiązujemy się zmniejszyć stan naszych należności do dnia 31 grudnia br. o 450 milionów zł.

5 W zakładach naszych istnieją poważne możliwości skrócenia cyklu produkcyjnego w wielu wyrobach.

Zobowiązujemy się poprzez systematyczne skracanie cyklu produkcyjnego do zmniejszenia zapasów wyrobów półgotowych i robót w toku, tak, aby stan tych zapasów obniżył się do 31.12.1949 r. o sumę 108 milionów zł.

Łącznie zobowiązujemy się do dnia 31 grudnia 1949 r. zwolnić z obrotu kwotę 1 miliarda zł i w związku z tym:

- a) zmniejszyć własne środki obrotowe o kwotę 350 milionów zł, wpłacając tę sumę do skarbu państwa;
- b) zmniejszyć zaciągnięty w NBP kredyt o 200 milionów zł;
- c) zmniejszyć sumę zobowiązań, wynoszących 2.886 milionów zł o kwotę 450 milionów zł.

Wysiłki w kierunku przyspieszenia szybkości obiegu środków obrotowych w naszych zakładach będziemy kontynuowali również w następnych miesiącach.

UWAZAMY, ŻE MOŻLIWOŚCI ZWOLNIENIA POWAŻNYCH SUM

Jutro
„Tydzień Literacki”

ZSRR i Polska domagają się wydania Kocha — zbrodniarza wojennego

HAMBURG (PAP). — Brytyjski trybunał ekstradycyjny przystąpił do rozpatrywania wniosków Polski i ZSRR o wydanie b. gauleitera Prus Wschodnich i komisarza Ukrainy — Ericha Kocha, który podczas wojny dopuścił się zbrodni w sto-

Z OBROTU ISTNIEJĄ W WIELKIEJ LICZBIE PRZEDSIĘBIORSTW USPOŁECZNIONYCH. PRZYJMUJĄC NA SIEBIE ZOBOWIĄZANIE PRZYSPORZENIA TA DROGĄ PAŃSTWU KWOTY 1 MILIARDA ZŁOTYCH, WZYWAMY ZAŁOGI INNYCH PRZEDSIĘBIORSTW I FABRYK PRZEMYSŁU USPOŁECZNIONEGO DO WSPÓŁZAWODNICTWA NA TYM ODCINKU”.

Thorez oświadcza

Narody witają z zadowoleniem powołanie Marszałka Polski K. Rokosowskiego na stanowisko Ministra Obrony Narodowej

PARYŻ (PAP). — W Wielodromie Zimowym w Paryżu odbył się przy udziale 30 tysięcy osób wielki wiec ludowy z okazji 32 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Powitany burzliwymi oklaskami zabrał, jako pierwszy, głos Thorez, który podkreślił doniosłość Wielkiej Rewolucji dla historii całego świata i ogromne zasługi oraz decydującą rolę ZSRR w zwycięstwie nad Niemcami hitlerowskimi. Omawiając konsekwentną walkę ZSRR o pokój, Thorez przeciwstawił stary świat kapitalizmu, zżerany przez przeciwieństwa wewnętrzne — nowemu światu socjalizmu, urzeczywistniającemu najwspanialszy postęp we wszystkich dziedzinach życia społecznego i rozwoju jednostki.

Thorez podkreślił, że wywołanie wojny byłoby dla imperialistów równoznaczne z samobójstwem, zwłaszcza że narody świata, wśród nich naród francuski — są jak najbardziej przeciwne jakimkolwiek awanturam wojennym.

„Narody witają z zadowoleniem każdą decyzję, przyczyniającą się do wzmocnienia obozu demokracji i pokoju, jak np. decyzję rządu radzieckiego, stawiającą do dyspozycji Polski Ludowej i jej armii marszałka Rokosowskiego, jednego ze zwycięzców stalingradz-

St. Maksymilian
racjonalizator



St. Maksymilian, ślusarz, usprawnił przyrząd do krepowania oprawek lup oraz przyrząd do wyrobu lusterek technicznych. Usprawnienia te dały około 500.000 zł oszczędności. Na zdjęciu — St. Maksymilian przy pracy

Nowa fala strajkowa we Włoszech

RZYM (PAP). — Fala strajkowa we Włoszech ogarnęła szereg miast i okęgów.

W prowincji Piacenza odbył się 12-godzinny strajk robotników rolnych na znak protestu przeciwko

próbie obniżki płac, przedsięwziętej przez obszarników.

W Brescji proklamowany został jednodniowy strajk generalny przeciwko zamierzonej przez obszarników redukcji 16 tysięcy robotników rolnych.

Robotnicy fabryki metalurgicznej w Marghera (obok Wenecji) przygotowują się do strajku okupacyjnego w związku z zapowiedzianą przez dyrekcję redukcją 200 robotników.

Robotnicy stalowni w Giovinazzo (prowincja Bari) od tygodnia okupują fabrykę, aby nie dopuścić do zwolnienia z pracy 350 robotników. Zakłady są otoczone kordonami policji.

Metalowcy w Bagnoli od 12 dni okupują zakłady metalurgiczne „Ansaldo”, aby nie dopuścić do zamknięcia. Metalowcy Neapolu poparli ich w dniu 9 bm. przez ogłoszenie jedno godzinnego strajku solidarności.

Milic Petrovic skazany na 10 lat więzienia

Proces zdemaskował szpiegowską działalność agentów Tito w Polsce

KATOWICE (PAP). — „Proces Milica Petrovica odsłonił w sposób jasny i dobitny jeden z fragmentów zbrodniczej działalności prowadzonej od szeregu lat planowo i systematycznie na terytorium naszego państwa przez agentów titowskiej centrali szpiegostwa, prowokacji i dywersji” — powiedział dziś w swojej mowie przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach oskarżyciel publiczny, mjr Henryk Ligieza. Obronca Petrovica wyraził przekonanie, że klient jego był tylko narzędziem, smuszonym do współpracy przez system terroru Tita i Rankovica.

Prokurator powiedział, że wyjaśnienia oskarżonego Milica Petrovica oraz zeznania świadków, jak również całokształt materiału z przewoźu sądowego nie tylko potwierdziły w całej rożności akt oskarżenia, lecz co więcej, wykazały jakich to zdradzieckich metod i środków ima się kilka titowska w swej wrogiej działalności, skierowanej przeciwko najżywniejszym interesom naszego państwa ludowego.

Reżim gestapowski-titowski przekształcił titowsko-rankowiczowską partię i aparat rządowy w wyłęgarnię szpiegów, prowokatorów i dywersantów międzynarodowych. Szpiedzi Rankovica wypełniały wszędzie najniebezpieczniejsze polecenia podlegających wojennych, usiłujących wtargnąć świat w nową ołchian grabieżczych wojen.

Naród polski, w świetle nauk pływających z procesu zbrodniarza Rajka, widzi dziś haniebną drogę zdrady i zaprzęgnięcia kłiki Tito i jej rzeczywistą rolę asturmówki anglo-amerykańskich imperialistów.

Przestępca działalność Milica Petrovica nabiera właśnie w świetle tych nauk, płynących z procesu Rajka, wyrazistości i właściwych barw.

Jakie zadania miał oficjalnie spełniać w Polsce oskarżony? Przyjechał do naszego kraju rzekomo po to, by w ramach istniejących podówczas umów między Polską a Jugosławią odbierać polskie szyny, polski sprzęt kolejowy, polskie części maszyn dla swego kraju. Pod tą przykrywką wykonywał zlecenia, jakie mają setki reżimowych przedstawicieli jugosłowiańskich w różnych krajach. Faktycznie w Polsce uprawiał szpiegostwo, prowadził akcję dywersyjną przeciwko Polsce Ludowej i jej rządowi, którego gościnności tak haniebnie i niekiedy nadużył.

Swą przestępczą działalność oskarżony rozwijał w przemysłowym sercu naszego kraju — na Śląsku, w tej kuznicy pokojowej i twórczej pracy naszego narodu.

W mechanizmie wrogiej naszemu państwu i narodowi działalności, oskarżony był nastawiony na wyrządzenie szkód naszej gospodarce narodowej, na zahamowanie wykonania naszych planów gospodarczych, osłabienie naszego potencjału obronnego. Toteż proces Milica Petrovica ma szczególną wymowę dla klasy robotniczej Polski.

Proces ten wskazuje, że istnieje paląca potrzeba uwielokrotnienia czujności każdego uczelnego robotnika, technika, inżyniera, urzędnika. Wskażuje, że jak frenalcy oka, należy strzec przed Petrovicami, Salicami, Rukavinami, Gierowskimi, Polonskimi i im podobnymi, naszych fabryk, kopalń i hut.

Oskarżony jak i jego zwierzchnicy usiłowali pokryć rozpowszechnienie drukowane w Belgradzie, przywołane w walizkach dyplomatycznych, prowokatorskie broszury i biuletyny antyrządowe i antypolskie. Korzystając z możliwości swobodnego poruszania się po naszym kraju, Milic Petrovic wraz z Rukaviną zaśmiecali nimi skrzynki pocztowe w miasteczkach i wsiach, podrzucali je na szosach itp.

Proces Milica Petrovica zdemaskował niezłomną dywersyjną szpiegowską działalność agentów Tito w Polsce, uprzedzając od szeregu lat, na długo jeszcze przed szanowaną uchwałą Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

Zadając dla oskarżonego Petrovica sprawiedliwej i surowej kary, prokurator oświadczył:

„Kładąc kres zbrodniczej działalności titowskich szpiegów, prowokatorów i dywersantów — czynimy to we wspólnym interesie narodów Polski i Jugosławii, czynimy to w interesie obrony pokoju, demokracji i socjalizmu”.

Obronca oskarżonego adw. dr Józef Małczyk wysunął jako okoliczność łagodzącą, przymus ze strony dyplomatów jugosłowiańskich pod jakim działał Petrovic, zmuszany

groźbami do uprawiania szpiegostwa.

Oskarżony Petrovic oświadczył w ostatnim słowie, że wyjeżdżając do Polski nie wiedział, iż dyplomaci titojscy będą go wykorzystywać dla prowadzenia akcji szpiegowskiej. „Nasi dyplomaci z ambasady w Warszawie — powiedział m. in. Petrovic — nie mieli na celu dobra narodów Jugosławii, a tylko własne kariery i stanowiska”.

Wygłaszając ostatnie słowo oskarżony płakał.

Rejonowy Sąd Wojskowy w Katowicach ogłosił dnia 9 bm, po południu wyrok skazujący przedstawiciela jugosłowiańskiego ministerstwa komunikacji w Polsce — Milica Petrovica na 10 lat więzienia za szpiegostwo i kolportowanie nielegalnych biletów.

Cały naród polski odzyskuje jednego z najlepszych swych synów

Na pierwszym zjeździe pracowników Energetyki wygłosił przemówienie przewodniczący CRZZ — Aleksander Zawadzki. Na wstępie swojego przemówienia A. Zawadzki nawiązał do ogłoszonego przez całą prasę i radio komunikatu o mianowaniu Marszałka Rokosowskiego Marszałkiem Polski i Ministrem Obrony Narodowej.

„Polska klasa robotnicza i cały naród polski — stwierdził ob. Zawadzki — odzyskuje jednego z najlepszych swoich synów. Wczoraj Marszałek Zw. Radzieckiego — dziś Marszałek Polski; czyż może być lepszy symbol wspólnej walki i wspólnych interesów klasy robotniczej narodu polskiego i bratnich narodów Związku So-

cjalistycznych Republik Radzieckich.

Wielu naszych rodaków dopiero w płomieniu Wielkiej Rewolucji Październikowej poznało, że miejsce ich, bojowników o wyzwolenie społeczne polskiej klasy robotniczej, jest w szeregach tych, którymi przewodził Wielka Partia Bolszewików — Parcia Lenina i Stalina. Wielu z nich nie doczekało się, jak wielki bojownik sprawy socjalizmu tow. Dzierżyński, — wolnej Polski Ludowej. Inni wracali, po walce o wyzwolenie społeczne Polski poza jej granicami, by tu paść od wrażeń kuli, jak nieodżałowanej pamięci drugi wielki warszawiak tow. gen. Walcer - Świerczewski.

Z nich wszystkich, poległych w walce o wolność i żyjących w służbie dla wielkiej idei, klasa robotnicza Polski może być dumna”.

Min. Wyszyński odwiedził min. Achesona

WASZYNGTON (PAP). — Jak donosi agencja TASS, przewodniczący delegacji radzieckiej na 4-tą sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych minister Wyszyński odwiedził w dniu 7 listopada w departamencie stanu ministra Achesona.

Ministrowi Wyszyńskiemu towarzyszył ambasador ZSRR w Waszyngtonie — Panuszkina.

Z podróży po Niemieckiej Republice Demokratycznej (V)

Junkrzy podzielili los monopolistów

Twórca cesarstwa niemieckiego, „żelazny kanclerz”, Otto Bismarck wyraził się kiedyś — że gdyby dzieło jego życia — zbudowane na krwi i kościach ludzkich, cesarstwo, miało się zawalić — on sam uda się do Meklemburgii.

Meklemburgia, podobnie zresztą jak cały kraj na wschód od Łaby, był prawdziwym rajem ludzi takich właśnie, jak Bismarck, wielkich obszarników, zwanych w Niemczech junkrami, którzy najpierw sami, a później wraz z monopolistami, przemysłowcami i finansowymi rządzili Niemcami. Gniazda junkierskie były prawdziwą wyłęgarnią szowinizmu i militarystyki niemieckiej i w nich to rodziły się plany „Drang nach Osten” i Hakaty. Stąd wyruszały bojówki, mordujące niemieckich robotników, zrywające się do walki o wolność; stąd też wyruszały hakatystyczne bojówki, by terrorizować i mordować Polaków, walczących o prawa narodowe i społeczne.

Junkrzy, którzy opanowali władzę, uczynili wszystko, by na swoje zbrojnicze podobieństwo ukształtować całe Prusy, a później całe Niemcy. Jeszcze w 1894 r. pisał Fryderyk Engels, że junkrzy na wschód od Łaby „wytworzyli i utrzymali specyficznie pruski charakter biurokracji i korpusu oficerskiego w armii”. Ich to pycha, chciwość, ograniczoność i arogancja uczyniły „Rzeszę niemiecką narodu pruskiego” znienawidzoną przez masy ludowe zarówno w samych Niemczech, jak i poza ich granicami.

Przypominały mi się te słowa, gdy na wiosnę br. jeździłem po Meklemburgii, a przed trzema tygodniami — po Saksonii i po Saksonii-Anhalt. Przypominały mi się — prawem kontrastu — ponieważ ani w Meklemburgii, ani w żadnym kraju wschodnich Niemiec nie ma już ani jednego gniazda junkierskiego. Rewolucja, która zaczęła się na wschodzie Niemiec na drugi dzień po wejściu tam wojsk radzie-

kich i której ukoronowaniem stało się utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — rozpoczęła się właśnie od likwidacji junkrów. Późno spadła na głowy junkrów karczująca ręka sprawiedliwości dziejowej, ale za to uderzenia jej były bezbolesne i z całego gmachu junkierskiego panowania, wznoszonego w ciągu setek lat i cementowanego krwią ludzką, nie pozostały kamienia na kamieniu.

12,355 majątków obszarowych i ponad 3 miliony ha ziemi odebrano junkrom i podzielono między chłopów, robotników rolnych i przesiedleńców z Polski i Czechosłowacji. Lecz, którzy pytają dziś, czy rzeczywiście zaszły w Niemczech wschodnich FAKTY, wskazujące na to, że się coś zmieniło w kraju, proponujemy, by zastanowili się nad wymową tych właśnie cyfr. Niemcy wschodnie BYŁY krajem, w którym ponad 45 proc. ziemi należało do junkrów, STAŁY się w wyniku ludowej i demokratycznej reformy, krajem, w którym nie ma ani jednego junkra. To jest niewątpliwie prawdziwa i głęboka rewolucja. To jest fakt, który decyduje o nowym obliczu tego kraju.

Cyfr i fakty dotyczące wschodniej części Niemiec są same przez się dostatecznie wymowne. Ale jeszcze większej wymowy nabiorą, gdy porównamy je z cyframi i faktami dotyczącymi stref zachodnich.

W strefach zachodnich ogłoszone zostały co prawda przepisy prawne o reformie rolnej. Ale w praktyce aktywność władz okupacyjnych i ich niemieckich pomocników ograniczyła się tylko do ogłoszenia przepisów. Prawdziwej reformy rolnej władze te nie przeprowadziły. W całej strefie amerykańskiej np. do końca 1947 r. podzielono raptem 25 tys. ha ziemi między 256 tys. gospodarstw. Nie ma tu żadnej pomyłki. Dosłownie między 256 tys. gospodarstw, czyli 1/10 gospodarstwa wypadła przysię-

Nauka procesu katowickiego

„Proces Milica Petrovica odsłonił w sposób jasny i dobitny jeden z fragmentów zbrodniczej działalności, prowadzonej od szeregu lat planowo i systematycznie na terytorium naszego państwa przez agentów titowskiej centrali szpiegostwa, prowokacji i dywersji” — stwierdził prokurator na rozprawie w Katowicach przeciwko titowskiemu szpiegowi.

Demaskując dywersyjną działalność agentów titowskich w Polsce, proces ten ujawnił, że działalność ich wykonywana była na zlecenie i na rzecz amerykańskiego wywiadu.

Lecz proces katowicki Milica Petrovica ujawnił istnienie jeszcze innego problemu ważnego dla zapewnienia pokojowej pracy narodu polskiego.

Petrovic nie byłby w stanie wykonać swoich szpiegowskich zadań, gdyby w poszukiwaniu informacji o pracy naszych fabryk napotykał na mur milczenia ze strony tych, którzy są w nich zatrudnieni.

Przed sądem katowickim stanęła m. in. Danuta Połomska, urzędniczka Centrostali, której imponowało, że może się pokazywać z cudzoziemcem w cukierniach i przyjmować od niego poczęstunki. Wykorzystał to radca ambasady jugosłowiańskiej Salic, wyłudając od niej informacje o produkcji stali, jakie posiadała z racji swej pracy w biurach Centrostali.

Agenci titowscy eksploatowali naiwność, próżność, dobroduszość, chciwość lub głupotę jednych i wrogość wobec państwa ludowego innych.

Na sali sądowej przysłuchiwało się rozprawie wielu robotników. Wynieśli oni z procesu przeświadczenie, że pracę agentów obcych ułatwia niedostateczna czujność. Przdownik huty „Pokój”, tow. Skrzyżak, oświadczył po rozprawie: — „Mamy tutaj na procesie lekcję, z której widać, jak na dłoni, ile może przynieść szkody bezmyślne paplanie o sprawach produkcji”.

„Po powrocie do Miłowic — oświadczył pracownik tej huty A. Leśniak — wyciągnę z tego procesu naukę, że konieczne jest wzmoczenie czujności klasowej ogółu robotników”.

Proces Petrovica był przestrogą wskazującą, jak koniecznym jest najsurowsze przestrzeganie tajemnic służbowych i urzędowych. Rząd opublikował niedawno dekret w sprawie ochrony tajemnicy państwowej i służbowej. Dekret przewiduje wysokie kary nie tylko dla jawnych zdrajców, szpiegów i sprzedawczyków, lecz również sankcjami swoimi dotyka tych wszystkich, którzy z lekomyślnością lub łatwowiernością udzielają informacji osobom postronnym o tajemnicach służbowych i zawodowych.

Proces Petrovica był żywą ilustracją tego, jak bardzo dekret o ochronie tajemnic państwowych i służbowych był potrzebny. Proces ten uczy nas, jak konieczna jest czujność i ile szkody interesom narodu polskiego i naszego państwa ludowego wyrządza brak czujności.

Pomysłny przebieg kontraktacji trzody chlewnej

WARSZAWA (PAP). — Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i R.R. kontraktowanie trzody chlewnej, która będzie dostawiona w II kwartale 1950 r., przebiega sprawnie. W całym kraju zakontraktowano dotychczas ogółem 219 tysięcy szt.,

co stanowi wykonanie 37 proc. planu kwartalnego, który przewiduje zakontraktowanie 580 tys. sztuk. Największą ilość trzody zakontraktowali dotychczas chłopcy w woj. szczecińskim — 17 tys., w woj. białostockim — ponad 13 tys. oraz w woj. gdańskim, gdzie wykonano już 47 proc. planu.

nie po 1/10 ha. Była to więc nie reforma rolna, lecz tworzenie ogródków działkowych. Z wielką sprawą likwidacji obszarnictwa, jako opory nacjonalizmu i reakcji niemieckiej zabawa w tworzenie ogródków działkowych nie ma oczywiście nic wspólnego. Amerykańskie, angielskie i francuskie władze w Trizonii nie mają zresztą zamiaru robienia innej reformy rolnej. Świadczą o tym najlepiej ich własne akty prawne.

Spróbujemy porównać wielkość obszaru ziemi przeznaczanego na cele reformy rolnej w myśl — nie wprowadzonych zresztą w życie, przepisów prawnych w Niemczech Zachodnich z obszarem, który winienby być przeznaczony na cele reformy, gdyby na zachodzie zostały zastosowane zasady przyjęte i wprowadzone w życie w Niemczech Wschodnich. W strefie amerykańskiej np. — przepisy prawne, (które, powtarzamy — nie zostały wprowadzone w życie) przewidują przeznaczenie na cele reformy rolnej — 77 tys. ha. Gdyby zastosować zasady radzieckiej strefy okupacyjnej — obszar ten wynosiłby przeszło 12 razy więcej, bo 978 tys. ha! Jeszcze jaskrawszy jest obraz w strefie francuskiej. Tu przeznaczono na reformę 13 tys. ha, a można byłoby przeznaczyć — przy zastosowaniu norm strefy radzieckiej — 27 razy więcej ziemi, bo 351 tys. ha!

Tak się przedstawia prawda o reformie rolnej w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Niemczech Zachodnich pod rządami reakcjonistów z Bonn i ich imperialistycznych protektorów. Przeprowadzona w Republice z całą stanowczością — reforma rolna stała się jednym z fundamentów nowych, demokratycznych Niemiec. Nie przeprowadzona na zachodzie reforma rolna jest jednym z fundamentów odbudowy Niemiec reakcyjnych, imperialistycznych i agresywnych.

JERZY KOWALEWSKI

Więcej nawozów sztucznych stosują rolnicy łukowscy

(mm) — Jesienna akcja siewna w powiecie łukowskim miała przebieg pomyślny i pozwoliła na przekroczenie wyznaczonego obszaru zasiewów. Zbożami ozimymi obsiano w powiecie 40 tys. ha, rzepakiem siewnym 120 ha, przy czym do 50 proc. powierzchni obsiano siewem rzędowym.

Podniesienie poziomu kultury rolnej daje się zauważyć po zwiększeniu zastosowania nawozów sztucznych, których zużyto w tegorocznej jesiennej akcji siewnej o 30 proc. więcej jak w latach poprzednich. Szczególnym powodzeniem u rolników cieszyły się nawozy fosforowe, na które popyt w jesieni był większy o 60 proc.

Jak twierdzą rolnicy, na polach łukowskich pojawiły się w wielkich ilościach gawrony, które wyrządzają poważne szkody w zasiewach, dlatego zachodzi konieczność zorganizowania akcji łapania tych szkodników, do której winni stanąć myśliwi z Pow. Stowarzyszenia Łowieckiego i samorząd terytorialny. Od ich energii i poręczności zależy przeprowadzenie wspomnianej akcji.

Plan roczny z nadwyżką wykonała Sp. „Społem” w Chełmie

(zo) — Pracownicy Spółdzielni Spożywców „Społem” w Chełmie

Wyплаты z ORZZ na odbudowę domów robotniczych

Z przeznaczonych dla Lubelszczyzny 15 milionów zł. na odbudowę i remont domów robotniczych przyznano już trzem robotnikom 900 tysięcy zł. i wpłacano im pierwsze raty w sumie 375 tysięcy zł.

Należy zwrócić uwagę na to, iż powiaty niezbyst się interesują tym zagadnieniem, a przecież jest wielu robotników, którym należałoby pomóc w wyremontowaniu względnie odbudowie zniszczonych domów lub mieszkań.

Gm. Puszcza Solska pierwsza w Biłgorajskim spłaciła podatek gruntowy

(dw) — Ludność z gminy Puszcza Solska w powiecie biłgorajskim odznacza się wielką ruchliwością i wyrobieniem społecznym. W tych dniach gmina ta, jako pierwsza w powiecie, spłaciła podatek gruntowy zarówno w gotówce jak i w naturze. Wymiar podatku na rok 1949 wyniósł w tej gminie 2.343.212 zł. w gotówce i 2.207 kg zboża. Dużym ułatwieniem dla płatników były ulgi stosowane w ramach akcji „H”, dzięki którym gospodarze wpłacili o 138.421 zł., mniej. Poza tym umorzono podatek gruntowy kilku biedakom na łączną sumę 31 tys. zł.

Mieszkańcy Puszczy Solskiej przystąpili samodzielnie do budowy szkoły, którą przerwano na okres zimowy, ale za to zgromadzono na przyszły rok 40 tys. cegieł. Na budowę wydatkowano dotychczas 876 tys. zł. w tym 536 tys. z pieniędzy zebranych przez gminę. Świadczenia rzeczowe mieszkańców i wykonane przez nich roboty pozwoliły na zaoszczędzenie 360 tys. zł.

Chłopi również nie żalowali pracy i czasu na regulację miejscowej rzeczki,

którą przeprowadzono na dystansie 700 m a obecnie starają się wykończyć przed zimą budowę mostu. Równocześnie zmeliorowano łąki wykopując 1,5 km rowów.

Wykonane roboty i spłacone podatki to najlepszy dowód uspołecznienia mieszkańców tej niebogatej ale przedsiębiorczej gminy.

Mieszkańcy Zamościa kupują obuwie w P. D. T.

(jy) — Od kilku tygodni Powszechny Dom Towarowy w Zamościu zapatrzuje swoich klientów w dobre obuwie, wykonane solidnie i estetycznie z żółtej skóry. Cena jednej pary waha się w granicach 5 — 6,5 tys. zł., zależnie od wielkości obuwia.

Obuwie jest dziełem miejscowych mistrzów szewskich i znajduje wielu nabywców, tak że pierwsza partia została bardzo szybko rozsprzedana. Po tygodniowej przerwie P.D.T. posiada znów odpowiedni zapas obuwia i prowadzi dalszą sprzedaż. Należy podkreślić, że większą część kupujących stanowią mieszkańcy okolicznych wsi, którym przypadły do gustu zamojskie wyroby.

Komitety Odbudowy Warszawy w majątkach PGR

W 19 zespołach majątkowych PGR powstały Komitety Odbudowy Warszawy. Robotnicy rolni opodatkowali się

dobrowolnie w wysokości 0,25 — 0,50 proc. od pobrań miesięcznych na odbudowę stolicy. Niezależnie od tego zebrano 89,633 zł. z 21 majątków. W zbiorze na SPOS produkują majątek Końskowola w pow. puławskim i Przytoczno w pow. łukowskim. Zespół z Państw. Seadniny Ogierów w Białce pow. krasnostawski zorganizował na ten cel amatorskie przedstawienie i dochód w wysokości 15 tys. zł. przekazał na odbudowę Warszawy.

Co słyhać w Lublinie?

Na ostatnim posiedzeniu MRN w Lublinie uchwalono budżet dodatkowo, który opracowano ze względu na nadzwyczajne dotacje z funduszy państwowych. W związku z tym zwiększono wydatki zwyczajne o 40.083 tys. zł., nadzwyczajne o 385.662 tys. zł., budżety zakładów opiekuńczych o 1.786 tys. zł., a przedsięwzięcia miejskie o 211.207 tys. zł.

Według sprawozdania prezydenta miasta, plan przebudowy i naprawy nawierzchni ulic zrealizowano w 108 proc. przy udziale społeczeństwa, które wykonało 6 tys. roboczogodzin. Z nadwyżką wykonano również roboty wodociągowe — kanalizacyjne.

Wykonanie planu uzyskane dzięki zobowiązaniom 1-majowym i w Międzynarodowym Dniu Pokoju. W Miesiąc Poglębnia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej pracownicy spółdzielni postanowili zwiększyć obroty spółdzielni na rok bieżący do 608 mil. zł.

Min. Rusinek przybędzie na naradę inspektorów pracy

Na naradę wojewódzką inspektorów pracy, która odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej, zapowiedział swój przyjazd minister Pracy i Opieki Społecznej tow. Kazimierz Rusinek.

Robotnicy rolni zakładają kasy zapomogowo - pożyczkowe

W zespołach majątkowych PGR zorganizowane w naszym okręgu 12 kas zapomogowo - pożyczkowych, z których będą mogli korzystać robotnicy rolni. Dla majątków wydzielonych i nieobjętych zespołami będzie zorganizowana wspólna kasa zapomogowo - pożyczkowa przy Zarządzie Okręgowym PGR.

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

BIAŁA PODLASKA

W Międzyrzeczu Podlaskim odbyła się 7 bm. rejonowa odprawa drużynowych ZHP z powiatów: białski, radzyński i łukowski, na której dokonano przeglądu pracy w ramach Miesiąca Poglębnia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Jak się okazało harcerze uporządkowali groby radzieckie, zorganizowali akademie i wieczory literackie, poświęcone pisarzom ZSRR oraz wygłaszali pogadanki dla młodszych kolegów i wydali specjalne numery gazetki ściennej w Miesiącu TPPER. (dan)

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Białej przystąpiła ostatnio do skupu cebuli na eksport. (dan)

Młodzież Gimnazjum Im. Krzeszowskiego zorganizowała w 32-gą rocznicę Rewolucji Październikowej akademię, poświęconą wspomnieniom z „Wielkich Dni”. Złożyły się na nią recytacje i deklamacje aktualnych utworów. (dan)

JÓZEFÓW WBIŁGORAJA

Od września br. prowadzi się w Józefowie roboty przy budowie Ośrodka Zdrowia. Społeczeństwo pracuje bezinteresownie przy odgruzowywaniu zniszczonych murów, które wkrótce będzie całkowicie zakończone. Ofiarą pracy społeczeństwa pozwoliła na zaoszczędzenie 100 tys. zł. (kw)

Na drodze powiatowej Józefów

Biłgorajski — Łukowa prowadzi się roboty przy budowie nasypu i ukladaniu twardej nawierzchni na terenie zabagnionym. Stan prac pozwala przypuszczać, że droga będzie gotowa na przyszłą wiosnę. (kw)

ŁUKÓW

Otwarcie Czytelni dla dzieci uczni łukowskie T-wo Przyjaciół Dzieci 32-gą rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Czytelnia mieścić się będzie w salach nowobudowanego Domu Społecznego „Zjednoczenie” na parterze. (mm)

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14 Telefon: Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02. Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdzielnia 20-51. Konto czekowe PKO Nr II-445. Wzrostki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Oddział ciekawki Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie. M. Bucza 12.

A — 28730



ROZDZIAŁ CZTERNASTY

Glusząc tysiączne chóry świerszczy, w Koordi cykały żniwiarki; nastała gorąca pora żniw i młócki. Od wschodu słońca do późnego wieczora pod nożami żniwiarek padało dojrzałe zboże, dźwięczały kosy, wiązały снопы.

Słyszając brzęk kos, ostrzonych co ranka, jakby na jakiś stary odwieczny sygnał, najsędziwsze staruszki w Koordi zrywały się z miejsca: „Rukkilóikusele!” Nawet te, które zwracały uwagę chyba tylko na dalekie żałosne bicie dzwonów — „a kogóż to dzisiaj chowają?” — prostowały postęgując zgięte grzbiety, pomarszczonymi guzowatymi rękoma zawiązywały ciasniej białe chusteczki i zaferowane zbierały się i szły, kowwały już od wieczora. Dojrzało przecież zboże! Od tego zboża zależał ich byt i każda chwila długiego czy krótkiego życia. Miłość i śmierć, śluby i narodziny, kłótnie i szczęście — wszystko zależało od zbiorów. Zboże było droższe niż spokojny ciepły ką, wzruszało bardziej niż bicie dzwonów na cmentarzu, albowiem było

to życie. Żyto! Złote morze zbożowe, szumiące milionami kłosów na polu pod słońcem — to jest właśnie szczęście, które tak trudno schwytać.

Umrzeć może człowiek i zimą i latem: śmierć może na oszukać, odsunąć na miesiąc, rok, albo na długie lata, a żniwa przyjdzie muszą nieodwołalnie, nie można ich ominąć; nie można zachowywać się w taki czas obojętnie, bo ziarno posypie się na ziemię i przypadnie unosząc z sobą szczęście i życie.

I ciągnęli w pole wszyscy — mężczyźni i kobiety: szli, niezwykle jak na Koordi bladzi, różni krewni z miastami, którzy przyjechali pomóc w żniwach, szli w pole staruszki za swoimi dorosłymi wnukami.

Wokół żniw i młócki obracały się myśli i rozmowy chłopów w Koordi; w owe dni oddalały się jako i bladej wszystkie inne sprawy i wydarzenia, chociaż było ich wiele.

Jedną z nowin, komentowanych ostatnio w Koordi, była rosnąca niezgoda w rodzinie Vao, miejscowego patriarchy, głowy rodziny i ojca sześciu córek. On sam, a wraz z nim sąsiedzi uważali, że ojcowską srogością zdolał Johannes Vao wychować dzieci, które wszystkie swoje siły poświęcały dla dobra ojcowskiej fermi. Ale teraz okazało się niespodzianie, że jakieś moce podrywały władzę Johannaśa nad domem i rodziną; wyglądało na to, że dzieci nie lubiły w ogóle ojcowskiej fermi i że stary Vao nie zaszczerpiał ciałem tej miłości. Po klóciwsiy szły z ojcem odeszła Alina na Żurawia fermę, potem odeszła druga, starsza córka — Valve i znalazła sobie miejsce bibliotekarki w sąsiednim powiecie. A jakiego figla spłatała najmłodsza Linda? Postanowiła nagle niezłomnie, że pojedzie uczyć się do Tallinna — i ni mniej ni więcej tylko do szkoły wychowania fizyczne-

go. Wiosną występowała z powodzeniem na powiatowej olimpiadzie szkolnej i okazało się, że ma talent. Johannes zagroził, że ją spierze pasem, ale, zdaje się, że to nie pomogło. Jak się potem Johannes dowiedział, Linda pobiegła na Żurawia fermę do siostry poradzić się, czy też poskarżyć, poczem umocniła się pono w swoim postanowieniu.

Dzieci szły swoją własną drogą, którą wybierały bez pomocy i wbrew woli Johannaśa. Na fermie Vao został sam Johannes z Liiną i jedną ze średnich córek, Vilma. Tylko patrzeć — i ona odejdzie. Któż będzie bronił i kosić, sadić i zbierać kartofle, przywozić chrust i pracować w domu, Czyż po to spłodził Johannes tyle córek, żeby na starość zamiast nich pracować? Co powiedzą sąsiedzi, którym wmawiał niefrasobliwie, że porządny pracowity chłop może się doskonale obejść w swoim gospodarstwie bez parobków i żyć co się zowie dostatnio; a powoływał się przy tym na swoją fermę.

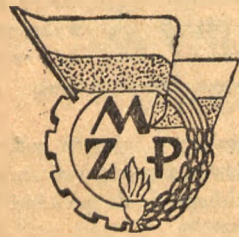
Ta Żurawia ferma, Paul! — w nim widział teraz Johannes przyczynę waśni nie tylko w swojej rodzinie, ale i w całej Koordi. I Johannes przeklinał Paulę, zwłaszcza, kiedy sobie podpił, co się z nim ostatnio często zdarzało. Z nabiegłymi krewią oczyma chodził po podwórzu i pomrukiwał basem wzywając pomsty na głowę Runge.

— Po to przez całe życie grzbiłem głąłem, żeby na starość wszystko się zmarnowało, co? — zwracał się do Liiny. — Ja, uczciwy człowiek i grzechu się nawet nie uląłem — kradłem... I po co to wszystko? Wszystko dla domu...

Biczował się tymi słowami i podniecał.

C. d. n.

Studenci — łączcie się w walce o trwały pokój i demokratyzację nauki



Sztandar Akademika

Nr. 8 (56)

Redaguje ZAMP

Rok IV

Pod hasłem walki o pokój

Międzynarodowy Tydzień Studenta 14. XI. — 20. XI.

W dniach od 14—20 listopada br. podobnie jak w latach ubiegłych, w całym kraju odbędzie się Międzynarodowy Tydzień Studenta.

Międzynarodowy Tydzień Studenta w Polsce stanowić będzie manifestację polskiej młodzieży akademickiej z postępowymi studentami świata, zorganizowanymi w Międzynarodowym Związku Studentów dla wspólnej, solidarnej walki o pokój i lepszy świat.

Tydzień ten będzie równocześnie w Polsce sprawdzianem więzów, łączących ludową młodzież studiującą z masami pracującymi, będzie symbolem nowego stosunku społeczeństwa polskiego do studentów, stosunku opartego nie na fałszywej filantropii dla „biednych żaków”, lecz na zdrowym, świadomym poczuciu obojczyku opieki i pomocy dla rosnących kadr młodej socjalistycznej inteligencji.

Zorganizowany został w Lublinie

Okręgowy Komitet Obchodu Międzynarodowego Tygodnia Studenta w składzie: przewodniczący — Ludwik Czugała, wiceprzewodniczący — Mieczysław Sykisz, przew. Komisji Organizacyjnej — Jerzy Iskierko, przew. Komisji Propagandowej — Michał Skolenajda, przew. Komisji Imprezowej — Tadeusz Więciorek, przew. Komisji Zbiórkowej — Stanisław Grzebuła.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele PZPR, ORZZ, Urzędu Woje-

wódzkiego, Samopomocy Chłopskiej, ZW. ZMP, ZHP, ZMP, ZNP i in. Wyłoniono również Komitety uczelniane na UMCS i KUL-u.

Podajemy program uroczystości:

13. XI. — akademickie biegi na przełaj; 14. XI. — środowiskowa akademicka inauguracyjna, na której referat wygłosi wiceprzewodniczący ZG ZAMP — kol. Zawadzki; 15 i 16. XI. — na obu uniwersytetach odbędą się 15-minutowe masówki; 17. XI. — pochód ulicami miasta, zakończony wielkim wleciem manifestacyjnym na rzecz MTS z udziałem przedstawicieli świata pracy; 18. XI. — AZS organizuje zawody w ping-pong; 19. XI. — zabawa taneczna.

W Tygodniu Studenta na terenie miasta zostaną zorganizowane specjalne pogadanki w szkołach i fabrykach o życiu młodzieży akademickiej. Na terenie województwa studenci przeprowadzą zebrania, na których zapoznają społeczeństwo z problematyką wyższych uczelni. Wyjadą również specjalne ekipy rolników i medyków w celach propagandowych. W całym województwie będzie przeprowadzona akcja zbiórkowa. W lubelskich kłupach przed każdym seansem wyświetlane zostaną krótkometrażówki z życia studentów. Polskie Radio nada audycje poświęcone UMCS-owi. W ramach Tygodnia Studenta pracownie i zakłady naukowe naszych uniwersytetów odwiedzą delegacje robotnicze, chłopskie i młodzieżowe.

Studencka Spółdzielnia Wydawnicza zaopatruje młodzież w skrypty

Spółdzielnia Wydawnicza powstała w czerwcu ub. roku akademickiego po reorganizacji kół naukowych. Zadaniem spółdzielni jest odciażyć koła naukowe na odcinku samopomocowym, aby te mogły zająć się wyłącznie działalnością naukową. Spółdzielnia musi dostarczyć studentom postępowych i tanich skryptów i książek naukowych.

Początki Spółdzielni były ciężkie. Nie posiadała ona własnego lokalu i rozporządzała szczupłym kapitałem — 100 tys. zł. Otrzymanie we wrześniu własnego lokalu dodało bodźca pracom Spółdzielni. Dalszy rozwój Spółdzielni (w skrócie SSW) zapewniła pomoc Ministerstwa Oświaty, które przewidziało dla Spółdzielni kredyt 1,5 mil. złotych.

SSW zaopatrzona jest w skrypty pochodzące z różnych uniwersytetów Polski. Został również nawiązany kontakt z uniwersytechem im. Masaryka w Brnie, skąd Spółdzielnia otrzymała szereg cennych książek i skryptów z dziedziny medycyny i weterynarii. M. in. tłumaczy się obecnie z języka czeskiego diagnostykę histopatologiczną. Na war-

szcie pracy Spółdzielni znajduje się kilka nowych skryptów dla Wydziału Prawa jak: Powszechny ustroj państwa — prof. Halbana, Historia ustroju Polski, Historia gospodarcza i inne. Nad wydawnictwem Spółdzielnia czuwa FPOS oraz koła naukowe, które są udziałowcami i zarazem posiadają swoich przedstawicieli w Radzie Nadzorczej.

Studenci uzyskują 10% rabatu w porównaniu do cen rynkowych książek.

Jak nas informuje kol. Smajkiewicz, kierownik Spółdzielni, studenci otrzymują najprawdopodobniej 20% rabatu. Będzie to dla nich duża pomoc.

Koło Rolników pogłębia swą wiedzę o ZSRR

Dnia 5 bm. w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, staraniem Koła Rolników studentów UMCS odbyło się zebranie naukowo-dyskusyjne. Po krótkim zagajeniu i przywitaniu w imieniu Koła znajdujących się na sali gości, mgr inż. E. Wiatr wygłosił referat pt. „Zdobycze rolnictwa w ZSRR”.

Po referacie wywijała się dyskusja, w której zabierający głos wskazywali na analogię wysiłków naszego kraju na drodze do socjalizacji rolnictwa i podniesienia jego stanu wzorując się na trzydziestoletnim doświadczeniu Zw. Radzieckiego.

Czynny udział Koła Rolników, które w ramach współpracy z Władzami Administracyjnymi będzie łącznikiem między światem nauki a wsią, niosąc i stosując nowe zdobycze wiedzy w celu dopomożenia do szybszej przebudowy wsi polskiej jest konieczny. Tym sposobem studenci Wydziału Rolnego będą mogli zapoznać się z metodami pracy na wsi, łącząc teorię z praktyką w terenie,

10 listopada Światowy Dzień Młodzieży

Młodzież demokratyczna całego świata obchodziła wczoraj w dniu 10 listopada, w czwartą rocznicę powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, swoje wielkie święto — Światowy Dzień Młodzieży.

W nierozdzielnej całości spletają się te dwie daty. Dzień powstania SFMD — to święto całej postępowej młodzieży świata, to rocznica jej wielkiego zwycięstwa — zjednoczenia demokratycznej młodzieży różnych narodów, różnych wyznań, różnych ras.

Rozbicie ruchu młodzieżowego spowodowały przed wojną organizacje młodzieżowe, pozostające pod wpływami prawniczych partii socjalistycznych. Jedność młodzieży zrodziła się podczas wojny i krzepła w bohaterstwie walce przeciw faszyzmowi. Jedność ta stała się w dniu 10 listopada 1945 roku, na międzynarodowej konferencji młodzieży zwołanej do Londynu przez powstałą w czasie wojny Światową Radę Młodzieży, faktem dokonanym.

Na emblemacie SFMD, na tle trzech młodzieżowych głów — białej, złotej i czarnej — widnieje porywające hasło: Młodzieży! Łącz się! Naprzód do walki o trwały pokój, o demokrację, o niezawisłość narodów ludów! O lepsze jutro młodzieży!

Te hasła wytyczają drogę pracy i działalności SFMD. Międzynarodowe brygady pracy, składające się z młodzieżowych organizacji, wchodzących w skład SFMD, biorą udział w pokojowej odbudowie zniszczonych wojną krajów. Solidarność z młodzieżą krajów, walczących, wyraża młodzież SFMD konkretnymi faktami pomocy — stypendiami, umożliwianymi naukę tysiącom młodych ludzi Viet-Namu, Afryki Południowej, pomocą lekarską dla walczącej młodzieży Hiszpanii, Grecji, Viet-Namu i innych krajów.

Pomoc w walce przeciw wyzyskowi młodzieży pracującej w krajach kapitalistycznych, troska o rozwój oświaty, o udostępnienie nauki młodzieży — oto kierunki realizacji hasła SFMD.

Te hasła, ich realizacja porywają młodzież. Te hasła rozszerzają potężny front młodzieży, która nie chce wojny, która walczy o pokój, która pragnie pokojowego roz-

woju swych krajów, która walczy z wyzyskiem, o prawo do pracy, rozwoju i nauki. Te hasła cementują jedność postępowej młodzieży świata.

Rosnie potęga Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Mimo wysiłków imperialistów i ich agentów rozbicia i osłabienia SFMD — SFMD dwukrotnie w okresie od 1945 r. powiększyła swe szeregi. W jej skład wchodzi obecnie 60 milionów młodzieży zrzeszonej w organizacjach młodzieżowych blisko 80 krajów.

Nie zdolne są rozbić tej potęgi knowania imperialistów anglo-amerykańskich, którzy w 1948 roku usiłowali stworzyć „konkurencyjną” organizację — bezsilne, nie posiadające wpływu tzw. Światowe Zjednoczenie Młodzieży. Gdy kruszą się i rozpadały szeregi utworzonego sztucznie Zjednoczenia, obcego ideałom i dążeniom młodzieży — Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej daje wspaniałą przegładę swej potęgi na zorganizowanym z jej inicjatywy Światowym Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie. 10 tys. młodzieży ze wszystkich stron świata, reprezentujących 80 milionów młodych ludzi, manifestuje swą solidarność z hasłami SFMD. Przebieg Festiwalu i Kongresu jest dowodem, jak bliskie i drogie są młodzieży te hasła.

Wyrazem jedności postępowej młodzieży świata jest jej gorący, serdeczny stosunek do przodującej młodzieży Związku Radzieckiego i młodzieży krajów demokracji ludowej. Gdy tarcia wewnętrzne rozsadzają reakcyjne organizacje młodzieżowe — SFMD daje wspaniałe świadectwo jedności zrzeszonej w niej młodzieży. O tej jedności świadczyła atmosfera Festiwalu, atmosfera braterstwa, dowodem tej jedności były lekarstwa i narzędzia lekarskie ofiarowane w czasie II Kongresu SFMD młodzieży greckiej i wietnamskiej przez młodzież angielską i francuską, mówiła o jedności treść obrad Kongresu, mówiła powzięta rezolucja.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej rozpoczęła wczoraj 5-ty rok swego istnienia, zbrojna w nowe siły, wzbogacona nowymi osiągnięciami i doświadczeniami.

Konferencje wydziałowe

Bardzo ważnym wydarzeniem dla życia organizacji ZAMP-owej były konferencje wydziałowe, które odbyły się w dniach 5—6 listopada. Miały one za zadanie przekazać wszystkim członkom uchwały i postanowienia październikowego plenum ZG ZAMP oraz wytyczyć plan pracy w bieżącym roku akademickim.

6. XI. odbyła się konferencja uczelniana na Uniwersyteckim Studium Przygotowawczym. W uroczonych transparentami największych salach UMCS w Farmacji, Coll. Anatomicum, Prawa, zebrała się cała ZAMP-owska młodzież UMCS. W konferencjach wzięli udział profesorowie, przedstawiciele PZPR i młodzieży robotniczej ZAMP-owskiej.

Po zagajeniu przez przewodniczących wydziałowych i powołaniu prezydium został wygłoszony referat, w którym m. in. czytamy:

„Obecne plenum ZG ZAMP, które odbyło się w dn. 12—13 października br. wykazało najważniejsze zadania i problemy, jakie stoją przed organizacją na progu nowego roku akademickiego.

Plenum wytyczyło ogólną linię działania naszej organizacji, wysuwając dwa naczelną hasła — budowy szerokiego frontu jedności młodzieży akademickiej wokół zagadnienia walki o pokój oraz walki o postępy w nauce i nową postępową jej treść. Szeroki front jedności młodego pokolenia, sku-

pienie wokół nas szerokich rzesz studenckich — oto nasze czołowe i naczelną zadania.

Jedność będziemy budować wspólnie z całą młodzieżą, z tymi wszystkimi, którzy kochają gorąco naszą ojczyznę i chcą wspólnie z nami pracować nad umocnieniem jej siły i pomnożeniem dobrobytu mas pracujących. Powołanie w budowie jedności młodego pokolenia Polski Ludowej i pracy dla ojczyzny w dużym stopniu zależeć będzie od siły naszej organizacji — od łączności ZAMP-u z młodzieżą całej Polski, od ścisłego powiązania zakładów naukowych z problemami obecnego życia gospodarczego kraju.”

Zywe reagowanie młodzieży, która często przerywała referaty oklaskami, wyrażała całkowitą zgodę z wytyczonym kierunkiem pracy ZAMP-owskiej organizacji.

Po referatach wywijały się szerokie, ożywione dyskusje nad osiągnięciami i nieosiągnięciami w pracy organizacyjnej. Poruszano sprawy żywotne dla całej młodzieży akademickiej, dotyczące studiów, ćwiczeń, pracowni, wykładów i wykładowców. Po dyskusji zostały zgłoszone liczne wnioski o zmianę stylu pracy w kołach i wyższych szczeblach organizacyjnych. Ostatnim punktem obrad było uchwalenie rezolucji.

Konferencje wydziałowe wyłoniły delegatów na Pierwszy Wojewódzki Zjazd ZMP.

Z listów do Redakcji

W sprawie „Migawek z pracowni chemii nieorganicznej”

Koledzy: J. Matusewicz i J. Dolecki uczniowie Lic. Technologiczno-Chemicznego w Lublinie napisali do nas list, w którym nie zgadzają się z kilkoma twierdzeniami sformułowanymi w artykule „Migawki z pracowni chemii nieorganicznej” zamieszczonym w poprzednim numerze „Sztandaru Akademika”.

Koledzy zakwestionowali zdanie: „...dzieje się to na skutek reakcji fotochemicznej, polegającej na tym, że pod

wpływem fotonu świetlnego chlorek srebra rozkłada się na chlor i srebro, które ciemnieją”.

Koledzy piszą: „Nieścisłość tego opisu polega na tym, że srebro koloidalne, wytrącone z chlorku srebra jest, jak wiadomo, koloru czarnego, a nie — jak wyraził się autor artykułu — czarne dopiero po wytrąceniu się”.

Jeśli chodzi o AgCl to osad czarnieje nie właśnie na skutek reakcji fotochemicznej. Osad AgCl początkowo biały, dopiero pod działaniem światła zaczyna ciemnieć, to znaczy, że pochłonięte fotony o odpowiedniej energii, która jest odwrotnie proporcjonalna do długości światła, fotony powoduje rozkład AgCl Ag + Cl i od wydzielonego srebra osad ciemnieje.

W zupełności nie zgadzamy się z innym zarzutem Kolegów. „Zalanie próbówek” jest zwykłym żargonem studentów — jasne, że chodziło o roztwór, a nie o próbówkę.

Ostatni zarzut — w zupełności słuszny. Nieścisłość w tekście: „widzimy, jak wywiązują się pęcherzyki dwutlenku węgla. Dochodzi mnie nieprzyjemny odrzut zgnitych jaj” — została spowodowana opuszczeniem następnego zdania, co zniekształciło tekst.

Cieszymy się, że młodzież licealna interesuje się „Sztandarem Akademika”.

Kol. Matusewicz i Dolecki zapraszamy do współpracy z kolumną — „Młodzi idą”.

Stypendia w Czechosłowacji

Na zasadzie dekretu wydanego przez czeskosłowackie Ministerstwo Nauki i Sztuki: maksymalna granica stypendium państwowego dla słuchaczy wyższych uczelni została przesunięta z 1500 koron czeskich na 1800 koron. Niezależnie od tego studenci posiadający rodzinę (żonę i dzieci), a będący stypendystami, otrzymują specjalne dodatki rodzinne. Absolwenci kułków przygotowawczych otrzymują stypendium w wysokości 2 tys. koron.